

ROK-B 18 Niedziela zwykła

J 6,24-35

Kiedy ludzie z tłumu zauważyli, że na brzegu jeziora nie ma Jezusa, a także Jego uczniów, przybyli do Kafarnaum i tam Go szukali. Gdy zaś Go odnaleźli na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: „Rabbi, kiedy tu przybyłeś?”. Odpowiedział im Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: szukacie Mnie nie dlatego, że widzieliście znaki, ale dlatego, że jedliście chleb do sytości. Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec”. Oni zaś rzekli do Niego: „Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?”. Jezus odpowiadając rzekł do nich: „Na tym polega dzieło, zamierzone przez Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał”. Rzekli do Niego: „Jakiego więc dokonasz znaku, abyśmy go widzieli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz? Ojcowie nasi jedli manę na pustyni, jak napisano: Dał im do jedzenia chleb z nieba”. Rzekł do nich Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu”. Rzekli więc do Niego: „Panie, dawaj nam zawsze tego chleba”. Odpowiedział im Jezus: „Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął, a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie”.

1 Kościół żyje dzięki Eucharystii

W dzisiejszej Ewangelii Chrystus zwraca się do nas słowami: **Jam jest chleb, życie**. Ubiegłej niedzieli słyszeliśmy o tym, jak Jezus, widząc zgłodniały lud, cudownie rozmnożył chleb, by ten lud mógł powrócić do swoich domów i codziennych zajęć. Ów lud, zgromadzony wokół Chrystusa, dobrze ocenił smak i moc chleba.

taki chleb modlimy się codziennie w Modlitwie Pańskiej, której nas nauczył Jezus Chrystus: **Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj**. Może dziś mniej cenimy ten chleb powszedni. Ludzie są raczej złałknieni rozmaitych smakołyków. Widzimy, ile chleba wyrzuca się na śmietniki. Widzimy też, niestety, niekiedy pod osłoną nocy, grzebiących w śmietnikach ludzi, których nie stać nawet na kupno prostego, powszedniego bochenka chleba. Iluż ludzi, spragnionych pokarmu, przychodzi do parafialnych jadłodajni! Doświadczyłem tego na przykład w Bytomiu, podczas tegorocznych wizytacji. Chciałem zobaczyć tych ludzi, przychodzących do wielkiej sali parafialnej na posiłek. Siadłem z nimi do zupy. Wziąłem do ręki kromkę chleba. Patrzyłem na tych ludzi i widziałem, jak zachłannie brali kromkę za kromką, by się nasycić. Niejeden z nich po kryjomu wkładał kromkę chleba do kieszeni, by ją mieć na późniejszy czas. Oni cenili sobie chleb. Gdy popatrzyłem na jednego z tych, którzy chowali chleb do kieszeni, on to zauważył i **powiedział: Księżę biskupie, chleb się nam nigdy nie sprykrzył. Każdego dnia odmawiam „Ojcze nasz” i słowa: „chleba naszego powszedniego daj mi i dzisiaj”**.

W Modlitwie Pańskiej prosimy o ten chleb, ale prosimy też o coś więcej. Prosimy o to wszystko, czego potrzebujemy do godnego życia. Do tego godnego życia sam chleb powszedni nie wystarczy. Nie wystarczy to, co zaspokaja nasz biologiczny głód. Gdyby tak było, to ludzie z krajów rozwiniętych byłiby bardzo szczęśliwi. Mają przecież pod dostatkiem codziennego chleba. Tymczasem tak nie jest. Jest bowiem jeszcze inny głód, głód innych wartości. Człowiek cierpi taki głód wskutek braku miłości, braku zrozumienia, utraty sensu życia. Do zaspokojenia tego głodu potrzebujemy Chrystusa, ewangelicznych wartości, chleba eucharystycznego. Powtórzmy słowa Chrystusa z Ewangelii tej niedzieli: **Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął, a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie**.

Jezus daje się nam w znaku chleba na pokarm. Gdy mówił On o tym pokarmie w Kafarnaum, wielu z zebranych nie rozumiało tego, o czym mówił. Mówili wprost: **Trudna jest ta mowa. Któż może jej słuchać?** Uczniowie, którzy byli blisko Chrystusa, zrozumieli to lepiej w czasie ostatniej wieczerzy, choć może nie do końca. Od tego momentu, jak uczył Jan Paweł II w encyklice o Eucharystii, **Kościół żyje dzięki Eucharystii**. Sprawuje ją na wszystkich kontynentach. Jeżeli przyjmujemy ten chleb eucharystyczny z wiarą, to wiążemy się z tym, kto nam ten chleb daje. Wiążemy się z kimś kochanym, wysoko cenionym. Wierzyć w to - jak to wyraża słowo *credo, credere* - to znaczy: dać serce temu, kto daje. W biblijnym sensie wierzyć - to znaczy przywiązać się do Boga, do tego, kto nam tyle daje na drogi naszego życia. Powinniśmy w ten sposób zbliżyć się do Chrystusa i przyjmować ten wielki dar, który nam daje - siebie samego, chleb życia. Niech bliskie nam będą słowa Chrystusa z dzisiejszej Ewangelii: **Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy**. Z ten chleb życia, za ten chleb eucharystyczny, nie trzeba płacić. Ten chleb Chrystus daje nam za darmo.